

PROWOKACJE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.
Toruń

Prenumerata:
na miejscu mk.
90.0, na prow.
mk. 10200. Za
odnośnienie do
domu dolicza się
1200 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.
czwarta 8-linowa
150 mk. Ogł.
drobne po 150 m.
za wyraz, tust.
druk. podwójnie.
Najm. ogł. 1500
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; proszę, by pisane były po jednej stronie. Czołogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE GODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 28. N. P. K. O. 61.783.

Zebranie.

W dniu 20 Marca r. b. o godzinie 3 po południu odbędzie się w Kruszwicy w Hotelu p. Walerjańskiego zebranie plantatorów buraków dla cukrowni w Kruszwicy. Cel zebrania: omówienie płacy za buraki odstawione i zawieranie kontraktów.

Grono plantatorów.

Sadzonki sosnowe

jednoroczne

mam do sprzedania.

Majątek Okrągła, pow. Lipnowski.

Uwaga.

Podaje się do wiadomości iż osobnik roznoszący po mieście wyroby cukielnicze i powołujący się na moją firmę, nie wspólnego ze mną nie ma, gdyż moje wyroby sprzedawane są tylko na miejscu ul. Przedmiejska 8.

Cuk. „François”

Okradanie Skarbu.

Gdybym prosił kogokolwiek z czytelników o pożyczkę miesięczną na mały procent kilkudziesięciu lub kilkuset tysięcy marek polskich, jestem pewny, że spotkałaby mnie odmowa, bo każdy wie, że marka w ciągu miesiąca traci mniej więcej połowę swej wartości.

Jedynie tylko instytucja państwowa — Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa — szeroką ręką szafuje tanim, bo zaledwie na 7 procent rocznie, kredytem, przyjmując do redyskonta weksle od banków prywatnych. Według bilansów P. K. K. P., ogłoszanych w czasopiśmie urzędowych, portfel weksli w styczniu 1922 roku wynosił około 16 miliardów i stopniowo zwiększał się do 133 miliardów w dniu 31 grudnia 1922 r., a w dniu 31 stycznia 1923 r. wynosił aż 175 miliardów marek polskich.

Oczywiście operacje redyskonta przynoszą ogromne straty; ściśle obliczenia, oparte na bilansach P. K. K. P. i urzędowych notowaniach kursu dolara, wykazały, że strata na redyskontie weksli w pierwszym półroczu 1922 roku wynosiła przeszło 3 miliony, a za cały 1922 rok — 12 milionów dolarów; w styczniu 1913 r. strata ta

dosięgła imponującej sumy 4.034.000 dolarów, czyli przy kursie dolara około 40.000 mk. — 161 miliardów marek polskich.

Jeżeli spadek marki będzie trwał dalej, a P. K. K. P. będzie pomyślnie rozwijała dział redyskonta weksli, to w 1923 roku należy przewidywać stratę, przewyższającą 2 tryliony marek, czyli około połowy sumy budżetu państwowego na 1923 rok!

Stratę na redyskontie weksli ponosi P. K. K. P., czyli Skarb Państwa, a w rzeczywistości ogół społeczeństwa, składający się w przeważnej części z ludzi pracujących i nie operujących weksłami, zyskują zaś kupcy, wystawiający weksle, przemysłowcy i hurtownicy, dyskontujący je w bankach prywatnych, wreszcie banki prywatne, pobierające lichwiarskie procenty za dyskonto i redyskontujące weksle w P. K. K. P.

A że kupcy, przemysłowcy i bankierzy w przeważnej części należą do mniejszości narodowej, możemy zrozumieć z jakiego źródła płynie nadzwyczajny i rzucający się w oczy do-

broby, wylęgającej w soboty na ulice Warszawy ludności żydowskiej, doskonale odżywianej i bogato odzianej.

W imię sprawiedliwości powinniśmy stanowczo żądać niezwłocznego zaniechania redyskonta weksli przez P. K. K. P. na dotychczasowych zasadach.

Minister Skarbu Grabski powziął zamiar uregulowania stosunków kredytowych przez wprowadzenie złotego polskiego do obliczeń wartości zobowiązań markowych. Jednak reforma ta, najzupełniej celowa i sprawiedliwa, napotkała na energiczny sprzeciw zrzeszeń bankierów, kupców i przemysłowców. Inaczej zachował się Bank Ziemiański, wprowadzając u siebie kredyt obliczany w złotych polskich, innowacja ta cieszy się powodzeniem w sferach ziemiańskich. Należy jednak ubolewać, że Senator Jan Stecki interpelował w komisji skarbowej Senat Ministra Grabskiego z powodu zamierzonego zastosowania do obliczeń skarbowych teoretycznego złotego polskiego.

Inż. W. Tryliński.

Uwięzienie Arcybiskupa Cieplaka w Moskwie.

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że dnia 10 b. m. o godz. 6 wiecz. do mieszkania miejscowego Dziekana Katolickiego, gdzie zamieszkał Arcybiskup Cieplak oraz księża, przybyli z Petersburga, wtargnęło kilku członków Czerezwyczajki (obecnie „G. P. U.“) i aresztowało wszystkich zebranych księży łącznie z Arcybiskupem. Aresztowani zostali natychmiast przewiezieni pod osłoną wojska do więzienia przy Rewolucyjnym Trybunale Moskiewskim, gdzie mają przebywać do chwili rozpoczęcia wytoczonej im sprawy, to jest do dnia 14 marca.

Wiadomość ta nie może nie wywołać najwyższego oburzenia w całym świecie katolickim, a w szczególności wśród katolików w Polsce. Rząd bolszewicki wznawia wszystkie najohydniejsze tradycje carskich znęcań się nad duchownymi zwierzchnikami Kościoła Katolickiego w Rosji w jawnym celu prowokacyjnym. Te same systemy, które stosowali siepacze wojującego carostawia przeciwko biskupom w Polsce i na Litwie, wierne spełniającym swoje duszpasterskie obowiązki, kopjowane są teraz przez rzekomych „rewolucjonistów“, którzy mieli przed dojściem do władzy gęby pełne frazesów o swobodzie wierzeń i sumienia.

Niewolnicza zależność sumień schizmatyckim od caratu dawała zaw-

sze despotom rosyjskim ogromną władzę. Tę samą zależność sumień od despotyzmu władzy zaprowadził u siebie carat bolszewicki przedewszystkiem pod względem partyjno - politycznym; obecnie narzuca ją terrorem i w sprawach religijnych, zwracając prześladowania przeciwko katolicyzmowi, jego kapłanom i jego pasterzowi. Powtarza się znowu dawna dobrze nam znana martyrologia epoki murawiewowskiej. Tak jak niegdyś arcybiskup warszawski, Zygmunt Feleński, biskup-sufragan warszawski Paweł Rzewuski, biskup płocki Popiel, biskup podlaski Benjamin Szymański, biskup sejneński Konstanty Łubiński, unicki biskup chełmski Kaliński, biskup wileński Adam Kraśński, a potem i biskup wileński Karol Hryniewiecki i metropolita mohylowski Symon — dręczeni byli przez rząd carski, tak dziś ofiarą godnych caratu spadkobierców stają się cichy, zacny, efiarny arcybiskup Cieplak.

Dzieje się to w tej chwili właśnie, kiedy dobroduszość naszego Sejmu dla uratowania przed męczeństwem czerezwyczajek polaków w Rosji przeprowadza ustawę, zamieniającą prawomocne już sądowe kary więzienia, nałożone na komunistów w Polsce, działających w duchu zdrady przeciw państwu, na nieznaną w naszej konstytucji banicję z granic państwa i

kiedy dzięki tej ustawie „obywatel honorowy Moskwy“, b. poseł Dąbal odzyskuje wolność.

Ta dobroduszość zachęca tylko rząd moskiewski do nowego aktu gwałtu i samowoli, godzącego w serca ogromnej większości narodu polskiego. Szatański cynizm tego państwa i natrząsania się „od uczuciami polsko-katolickimi“ ma w sobie wszystkie cechy zwyrodnienia Nerona i Tyberjuszów. Tylko czekać, aż rzucone będzie hasło: „Katolicy dla ruskich wilków“ i aż rozszarpywanie ich będzie widowiskiem cyrków moskiewskich.

Z Sejmu.

(Minister Grabski i jego expose.)

Wszyscy się na to godzą, że obecny minister Skarbu jest człowiekiem nadzwyczajnej pracy; z jego pracowitością tylko szczerą i głęboką miłość ojczyzny może iść w zawody o lepsze. Nadzwyczajna szczerłość charakteru, przymiot ludzi nieposzednich, rozległa i głęboka wiedza, a także również cechy obecnego ministra.

Ale zgodzić się trzeba także z tem, iż przy głębokiej szczerości duszy ten człowiek posiada i dziwną prostolinijność, graniczącą z doktrynerstwem, co dla męża stanu, a także dla kraju, w którym pracuje, może być zgubne. Ten pewien odcień doktrynerstwa, jest tem niebezpieczniejszy, że p. Grabski — to mówca parlamentarny znakomity, prostota wysłowienia trafia do każdego słuchacza, którego podbija głęboką wiarą w to wszystko, co mówi.

W ubiegłą sobotę zabrał głos, by przedstawić Sejmowi program sanacji Skarbu, obliczony na 3 lata: 1923, 1924 1925.

W roku 1926 ma nastąpić już równowaga budżetowa, a wraz z nią wprowadzony nowy pieniądz, złoty polski.

Nim jednak ten złoty wejdzie w użycie, minister projektuje wprowadzić go do obliczeń należności dla skarbu Państwa i dla kas komunalnych. Ów miernik obliczeniowy będzie ustalony na podstawie siły nabywczej złota, zawartej w złotym polskim (ilość złota we franku szwajcarskim). Siła nabywcza określona będzie na zasadzie cen hurtowych 19 artykułów, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego.

Wprowadzając ów miernik, finansów uważa, że w ten sposób uda mu się uniknąć strat, wynikających dla Skarbu Państwa i dla ciał samorządowych z powodu dewaluacji marki polskiej. Jednocześnie samo społeczeństwo przyzwyczai się do nowej już wartościowej waluty tak, że wprowadzenie złotego nie napotka żadnych trudności.

Co do samego budżetu, to minister projektuje podział dotychczas jednolitego budżetu państwowego na dwa działy: 1) budżet administracyjny; 2) budżet przedsiębiorstw i monopolów państwowych. Wydatki i dochody tych budżetów będą dzieliły się na

O Dom pracy.

Z racji Ogólnego Zebrania T-wa Ochrony Kobiet.

W obecnym czasie praca dla społeczeństwa obciąża tylko jednostki i to jednostki niezwykle ofiarne. Mimo istnienia specjalnego Ministerjum Opieki Społecznej, instytucje rządowe nie są w możności objęcia wszystkich dziedzin życia, wniknięcia w tajniki nędzy człowieka. Pomimo najrzetelniej-szych wysiłków i najlepszych chęci, instytucja rządowa obejmuje całokształt spraw, często i przeważnie nie indywidualnych potrzeb jednostek. Na straży jednostki zatem, po dawnemu, pozostała garść niewolników obowiązku, którzy nie zajmując płatnych stanowisk, nie szukając sławy, nie sięgając po zaszczyty i odznaczenia, od dzieciństwa, aż do grobu dobro-wolnie chodzą w jarmie służby społecznej. Może są przeżytkami w obecnym materialistycznym ustroju, ale przeszli z epoki romantyzmu pracy i samo ich istnienie świadczy o głęboko tkwiącym w polskiej duszy instynkcie samopomocy i solidarności bratniej. „Jednością silni!” — hasło tak mało popularne, niestety, dzięki ich ofiarnej pracy przetrwała się w czyn. Aby praca jednostek wydała pożądane rezultaty, trzeba, aby parał je ogół, na terenie którego pracują. Bez tego poparcia materialnego i moralnego najszlachetniejsze instencje nie zdołają wydać takiego plonu, jaki włożyła energia i dobra wola jednostek ofiarnych.

Jedną z instytucji, pracujących na terenie Włocławka, instytucją bezspornie użyteczną, a nawet nie-zastąpioną, jest Oddział Towarzystwa Obrony Kobiet. Założone w r. 1919 do dnia dzisiejszego, mimo niezwykle trudnych warunków pracy, żyje i rozwija się. Trudność warunków, to przede wszystkim brak odpowiedniego lokalu na rozszerzenie pracowni, domu noclegowego, pensjonatu dla uczenia, dla pracownic

biurowych, rodzicielskiego ogniska dla sierot i półsierot. Trudność druga — to zwalczanie przesądów ogółu, niepojmującego nazwę Stowarzyszenia, mianującego się „Ochroną Kobiet”. Niejeden sądzi, że jest to ognisko kobiet, które wykroczyły przeciw takzw. moralności. A w gruncie rzeczy jest wręcz przeciwnie. Ochrona kobiet, to właśnie danie młodym i nie-doświadczonym kobietom czasowego zatrudnienia, pośrednictwo pracy, czuwanie nad losami swoich pupilek, nauczanie ich fachu odpowiedniego i mogącego zapewnić im utrzymanie izolowanie wreszcie od złych wpływów miejskiego otoczenia. Jest to Klub Kobiety, jeżeli spojrzymy na zagraniczne wzory, jest to Dom pracy kobiet jednocześnie, nie zaś dom poprawczy lub świecki klasztor.

Gdy się słyszy opowiadania pionierki sprawy kobiecej w Polsce, działających na arenie międzynarodowej, o wspaniałych instytucjach tego rodzaju w krajach Europy zachodniej, choćby o Klubie Kobięcym w Haadze, gdzie kobiety przyjeżdżne z całego świata, znajdują wygodne i względnie tanie schronienie, to smutno się robi na myśl, że u nas, gdzie każdy przybłąda ze świata może się odpowiednio do sumy posiadanych przez siebie mocnych walut rozlokować, — instytucje społeczne o szerokich ideowych podstawach, rozwijać się nie mogą, dla braku właściwego mieszkania. Braki te winny być usunięte w jaknajwyższym tempie. Kraj, dążący do zwalczania analfabetyzmu mas, pokrywający się siecią szkół powszechnych i rolniczych dbały o fachowe wykształcenie robotnika, musi myśleć jednocześnie o daniu swojej młodzieży dachu nad głowę, aby w nieodpowiednich warunkach nie pacyły się młode dusze, zwłaszcza mniej odporne dusze dziewczęce. Zamiast wydawać wielkie sumy na szpitale i przychodnie dla chorób wenerycznych, patrzeć na wzrost zbrodniczości i upadek etyki społecznej, lepiej przeciwdziałać złu, zanim ono narodzi się zdoła. Do tych należy poparcie usiłowań jedno-

stek, ofiarnych choćby ze względów oszczędnościowych; praca społeczna odejmuje rządowi troskę o utrzymanie specjalnych biur. Na terenie Włocławka, który zdobył się w latach niewoli na wspaniałe gmachy gimnazjalny, obecnie buduje gmach szkoły technicznej, który nie zaniedbuje sprawy Domu harcerza, powstanie Domu Stowarzyszeń Społecznych, gdzie wszystkie te instytucje znalazłyby dla siebie odpowiednie pomieszczenie, nie powinno być czemś niewykonalnym. Jeśli w krótkim czasie dzielić nas od uchwalenia przez Sejm ustawy o sieci szkół rolniczych, mamy tych szkół 72 na terenie b. królestwa, jeżeli każdy sejmik zabiega o własną szkołę, i Kujawy mają zadziwić cały kraj wspaniałością swej szkoły, to przy pomocy sejmików kujawskich, miasto, samych Stowarzyszeń i ołtarzości wysoce obywatelskiego ogółu, przy uzyskaniu kredytów rządowych i poparciu miejscowych banków, postawienie Domu Stowarzyszeń Społecznych winno być tylko kwestją czasu. A wówczas i Dom Pracy Ochrony Kobiet mógłby rozwinąć swą wydatną i pożyteczną działalność rozszerzyć, ogni-sko, pośrednictwo pracy i inne odpowiednie działy.

Zanim to nastąpi — niewątpliwie Zarząd miasta ułatwi T-wu uzyskanie lokalu potrzebnego dla prowadzenia pracy nie filantropijnej, ale w duchu współczesnej pojętej samopomocy społecznej. Będzie to jednocześnie do-wodem uznania dla wysoce ofiarnej pracy tych jednostek, które stoją na czele Domu Pracy.

Regina Zienkiewiczowa.
Warszawa, dnia 30 I. 1923 r.

Apel do serc.

Nienaturalne stosunki powojenne sprawiły, iż całe rzesze ludzi są pozbawione najniezbędniejszych środków egzystencji. Całe rodziny, ba — dziesiątki, setki rodzin pędzą życie w oplakanych warunkach bytowania; wegetują, marnieją, giną...

Życie ich to powolne lecz pewne konanie... Ginią czcigodni starcy, spracowani, uznojeni trudami życia, dostojne matrony, schyłone pod brzemieniem lat, mężowie w sile wieku, niewiasty w dni swoich połowicy i... ach! ginią, ginią... młodzieńcy, dzieci, pacholeta — siła narodu i jego przyszłość... stracona! To straszne: nie możemy wobec takiego laktu trwać w bierności i bezczynności; musimy z siłą całych przeciwstawić się owemu molo-chowi nędzy, porywającemu tyle, tyle ofiar.

Istnieje we Włocławku stowarzy-szenie, mające na celu niesienie pomocy rzeszom nieszczęśliwych i opuszczonych — „Konferencja św. Wincentego a Paulo”; komu więc dola nieszczęśliwych biedaków, mrących z głodu, leży na sercu, niech śpieszy z pomocą i choć skromnym datkiem zasili kasę „Konferencji”.

Jeżeli w duszach, iskra po iskierce,
Nie zgasły waszych gwiazdy wznio-
[słych cnót —
Słuchajcie: nęcza kołaczki do wrót,
Mrą bliźni wasi w duchowej roz-
[terce...

Jeżeli macie czule, tkliwe serce —
Nastroście wy je na najwyższą z nut
I znajdźcie z wyży na padół, gdzie
[brud,
Nędza, choroba — te szczęścia za-
[bierze...

Niechaj wam czasem, jak słońce z za-
[mgły,
Wybłyśnie jasny, żywczy promień
[ducha
I jękom ziemi dajcież rychlej ucha:

Niech was poruszą te skargi i lzy...
I niech wam przerwie te na kwiatkach
[sny,
Pobrzęk niedoli i nędzy łańcucha.

KASTAN.

Ogłaszajcie się
w Słowie Kujawskim.

BIURO PRZEPISYWANIA NA MASZYNACH

ul. Kilińskiego 6, front.

Przyjmuje wszelkie przepisywania i tłumaczenia, pisze pod dyktando. Odbija cyrkularze i wszelkie zawiadomienia w dowolnej liczbie egzemplarzy po cenach wyjątkowo niskich. Przesyła po roboty i odrobione do domów odsyła. Roboty pilne przyjmują się też wieczorami i odrabiają przez noc, roboty mniejsze — na poczekaniu. Nauka pisania. —

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p.
radycznie leczą **Szwajcarskie gorzkie zioła**
Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut”.
Sprzedają apteki i składy apteczne.



Suchoty oraz wszelkie choroby piersiowe
leczy „Balsam Thiocolan Age”.
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks starszy felczer, były szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

Kujawskie Tow. Handlowo-Przemysłowe w Włocławku

„LECH”

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 25 lutego r. b.

- 1) płaci dywidendę za rok 1922 od akcji I em. w stosunku Mk. 2000 za kupon,
- 2) przyjmuje wpłaty na akcje IV emisji.

Spółka przyjmuje również kapitały na lokację.

Kom. Org. Ekspł. źr. „Wieniec”

prosi wszystkich członków T-wa i osób zainteresowanych sprawą budowy zdrojowiska o przybycie na

Ogólne Zebranie,

mające się odbyć w d. 14 marca o godz. 5 i pół popoł. w sali T-wa Krajoznawczego.

K O M I T E T.

Gruzu, ziemi i śmieci każdą ilość zezwalamy wozić na plac po dawnej cegielni Poznańskiego przy ulicy Kapitulnej (Kokoszka) obok przejazdu kolejowego. Fabryka osi I. Szware, Włocławek.

Kupię parę tysięcy metrów używanego drutu kolezastego. Skrzynka pocztowa 84 „Druł”.

Rozlewnia i hurtowo-
detailed sprządaż **spirytusu**
skażonego A. Mielke. Włocławek
Brzeska 17.

Spirytus skażony może nabyć
każda osoba
bez zezwolenia Brzeska 17 Włocławek.
A. Mielke.

Osoba w średnim wieku poszukuje jakiejś kolwiek posady do dzieci, może udzielać muzyki lub zająć się domem. Wymagania skromne. Orla 3. m. 2.

potrzebna służąca i dziewczynka do dziecka, mogą być na przychodnie. Nowy Rynek 2 m. 3.

Wychowawczyni inteligentna do dziecka i do niemowlęcia do pomocy matce potrzebna zaraz. Podania z odpisami świadectw należy składać w Administracji pod „Wychowawczyni”.

Zgubiono kartę zupełnego zwolnienia z wojska na imię Hermana Hesta z Przed-cza. Łaskawy znalazca raczy oddać do policji.

Zgubiono książeczkę odroczenia Franciszka Krajewskiego wydaną przez P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono dowód osobisty na imię Fortunata Goedego. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

OD WYDAWNICTWA

Stosownie do uchwały Związku wydawców pism codziennych wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyżące się zebrań, odczytów, i koncertów, rozporządzeń itp. będą umieszczane po uprzednim opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

Kupujcie Pożyczkę Złotą!